

TAM I Z POWROTEM

PODROŻ

TOM-1

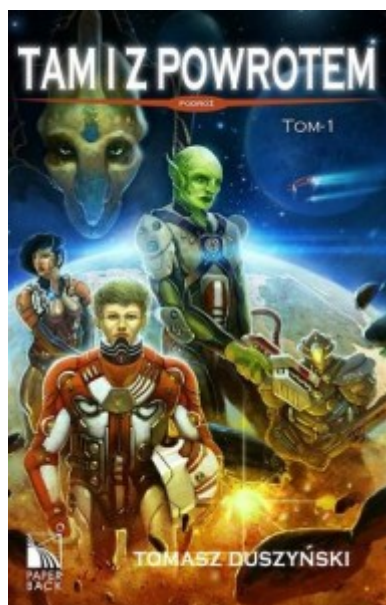



PAPER
BACK

TOMASZ DUSZYŃSKI

Bilbo czy Skywalker?

Fahrenheit Crew



Tomasz Duszyński

Tam i z powrotem. Podróż tom 1

[Paperback](#) 2012

Stron: 388

Cena: 28,99 zł

Maks Barski to zwykły szesnastolatek. Chodzi do szkoły, myśli o dziewczynach, namiętnie eksploatuje gry komputerowe, ma przyjaciół i wrogów, radości i problemy. Nie jest naukowym orłem, ale też i nie zalicza tyłów, ot, zwykły przeciętniak. Do czasu, gdy pewnego dnia przy wejściu do szkoły trafia go piorun! Od tego momentu życie Maksa zaczyna się zmieniać. Przedziwne wypadki na fizyce. Tajemnicze mroczki przed oczami. Zastanawiająco wysoka forma w grze wideo, gdy po raz pierwszy udaje mu się ukończyć grę i jednocześnie zepsuć automat. A już chwilę później – zupełnie inny świat.

Kosmos, w którym toczy się zażarta, bezpardonowa wojna. Starcie międzyplanetarnej konfederacji z flotą zbuntowanych androidów, bezdusznych Drakka. Sprzymierzeni wciąż oddają pole i rozpaczliwie poszukują sposobu, by pokonać bezlitosnego wroga. I z każdym dniem zbliża się chwila, gdy nienawidzący wszelkiego życia Drakka opanują całą Galaktykę. Jak się w tym wszystkim znajdzie Maks, zagubiony chłopak z Ziemi? Planety, która w ogóle nie jest świadoma, co się wokół niej dzieje?

„Tam i z powrotem” to zaplanowana z rozmachem epicka opowieść o młodym polskim Luke’u Skywalkerze. O bohaterze, który staje naprzeciw niezwyciężonej maszynie śmierci jako ostatnia nadzieja sprawiedliwych. O dziwnej mocy, którą posiada, ale nie potrafi jej kontrolować. O pięknej przyjaźni, bo przecież młody Ziemianin nie jest sam, gdy w jego rękach ważą się losy Galaktyki. O odwadze i męstwie, sile woli i charakteru. Zupełnie jak bohater Lucasa.

I to chyba będzie najwłaściwsze skojarzenie, bo poza tytułem historia ta z Bilbem Bagginsem i jego przygodami ma niewiele wspólnego.

Trudno nie sięgnąć do poprzedniej książki Tomasza Duszyńskiego, napisanej również dla nastoletniego czytelnika, i trudno ich nie porównywać. Tym bardziej, że „Staszek i straszliwie... pomocna szafa” wyszła autorowi nad wyraz udanie. Czy i tym razem się udało?

Już od początku widać, że zupełnie inny jest język powieści, bardziej skomplikowany, inna też jest konstrukcja, nie mamy już do czynienia z krótkimi rozdziałami. No i przede wszystkim bohater, szesnastoletni Maks. Po tym doskonale widać, że powieść skierowana jest do zdecydowanie starszego, nastoletniego odbiorcy.

Taki czytelnik też ma swoje szare życie. By zainteresować go powieścią, trzeba sięgnąć do analogii i skojarzeń. To drugi udany zabieg autora – akcja zaczyna się w szkole, ociera się o szkolne problemy i nawet tam, w dalekiej przestrzeni, co rusz oferuje mnóstwo znanych nastolatkom schematów: przyjaźnie, rozrywki, nawiązania do młodzieżowej popkultury, dziewczyny, które się podobają chłopakom, i chłopaki, którzy... wiadomo.

Niestety słabiej prezentuje się cała ta kosmiczna fabuła. Być może problemem jest to, że do czytania zasiadł dorosły, znający już rozmaite space opery? W każdym razie historia sprawia wrażenie znacznie uproszczonej, skupiającej się na jednym, głównym wątku związanym z bohaterem, i niepozabawionej niestety trzeszczących logicznie rozwiązań. To sprawia, że dorosłemu czytelnikowi, który zjadł zęby na kosmicznych sagach, tej pozycji raczej nie polecam.

Za to naszym drogim nastoletnim jak najbardziej! W końcu dla nich najważniejsze będą wielkie czyny zwykłego Maksa, bohatera, z którym mogą się identyfikować. Oni przecież nie będą się zastanawiać nad mechaniką podróży międzygwiazdnych, przesyłaniem w przestrzeni sygnałów radiowych czy też kwestią (sic!) występowania w próżni kosmicznej zjawiska przeciążenia. Oni nie zdziwią się, że pierwszy napotkany przez bohatera przedstawiciel rasy ludzi kotów nosi imię tak podobne do pewnego rudego i tłustego wielbiciela lazanii, bohatera popularnych kreskówek.

Oni zwyczajnie łykną tę historię i zakrzykną gromko: panie Duszyński, kiedy ciąg dalszy?

Daniel Ostrowski